

Nawijane lalki z kolekcji Zosi

data aktualizacji: 2024.12.30 autor: Bartosz Nowakowski



(archiwum rodzinne)

- Czterolatka jest szczęśliwą posiadaczką dwóch unikatowych lalek. Obie „upolowała” mama dziewczynki w „Mikołajkowym Kiermaszu”, organizowanym przez naszą redakcję.
- Nawijane piękności specjalnie dla naszych Czytelników przygotowuje Gabriela Chojcka, rękodzielniczka z Kowies.

Aleksandra Mazurowicz zakochała się twórczości Gabrieli Chojńskiej od pierwszego wejrzenia. Uczciwie trzeba napisać – nie ona jedyna! Wielką fanką rękodzielniczki z Kowies jest Zosia, córka Aleksandry. Czterolatka z dziełami artystki nie rozstaje się.

Kiedy tylko córka się urodziła, nabyliśmy tak zwany zestaw malucha, czyli ręcznie wykonane grzechotki i inne drobne zabawki. Są precudowne. Wszystko to dzieła Gabrieli Chojńskiej.

Aleksandra Mazurowicz

Jednak prawdziwa fascynacja zaczęła się wraz poznaniem wyszywanych lalek, tworzonych przez

Gabriellę Chojecką. Co ciekawe, pierwszą wyszywaną lalkę udało się zdobyć na „Mikołajkowym Kiermaszu Głosu” dwa lata temu. Aleksandra Mazurowicz mówi, że udział bierze w każdej edycji. Swoich sił spróbowała również w tym roku i... udało się.

[[[2333]]]

- Wykonaliśmy tyle telefonów, ale nie traciłam nadziei. Tak bardzo cieszyłam się, że w tym roku udało się zdobyć dla Zosi kolejną lalkę od pani Gabrieli. Choć jeszcze większą radość ma córka, która nie opuszcza swoich kochanych laleczek – dodaje Aleksandra Mazurowicz.

4-letnia Zosia chętnie pozuje do wszystkich zdjęć i zaznacza, że to najpiękniejsze prezenty od mikołaja, jakie dostała do tej pory.

Takie historie jeszcze więcej radości przynoszą Gabrieli Chojeckiej, która szydełkowaniem zafascynowała się już jako dziecko. Sztuki uczyła się od babci. Oprócz szydełkowania oraz tworzenia zabawek dla dzieci artystka tworzy także biżuterię koralikową. Jak sama mówi, co jakiś czas próbuje przecierać nowe szlaki w dziedzinie rękodzielnictwa. Spod jej rąk wychodzą szczególnej urody, niepowtarzalne – szale, chusty, czapki, ale także ozdoby na choinki i stroiki.

[[[2334]]]

Artystka swoje dzieła na kiermasz „Głosu” oddaje od pierwszej edycji. Wiele osób wspomina pierwszą lalkę. To była specjalnie przygotowana dziennikarka.

Sama otrzymuje wiele telefonów w związku z lalkami, które przygotowałam na kiermasz. Każdą wspominam w sposób szczególny. Cieszy przede wszystkim coraz większe zainteresowanie mieszkańców lokalnym rękodzielnictwem, przecież to są unikatowe rzeczy.

Gabriela Chojecka, artystka „Nawywijane”.

Aleksandra Mazurowicz, również uważa, że takie przestrzenie jak „Mikołajkowi Kiermasz Głosu” jest idealnym miejscem do zaprezentowania lokalnych artystów.

- Sama próbuje robić prezenty najbliższym właśnie u takich rękodzielników. Jestem ze Skierniewic, ale od lat szukam w powiecie kolejnych lokalnych artystów. Ich liczba jest naprawdę duża – dodaje mama 4-letniej Zosi.

Z rękodzielami Gabrieli Chojeckiej szerzej można się zapoznać [na portalu społecznościowym Facebook](#).

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/44659-nawywijane-lalki-z-kolekcji-zosi>